№ 11 Warszawa, 11 Stycznia 1926 r., Poniedziałek Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok I.

KURJER PORANNY

Wychodzi codzień zrana w dni powszednie, niedziele i święta

Numer pojedyńczy 20 groszy

Adres dla depesz: FRYZE Warszawa. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

ADRES: Marszałkowska 148. TELEFONY Redakcja — 635, 37-49, 170-36, 156-77, 513-78; Administracja — 102-30.

PRENUMERATA miejscowa: w administracji, filii, kantorach, kjoskach i t. p. Miesięcznie 4 zł. 50 gr. Za odnoszenie do domu 50 gr.

zamiejscowa Miesięcznie 5 zł.

zagranicą: Miesięcznie 6 zł.

Konto czekowe Poczt. Kasa Oszczędn. № 631

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem. Za wiersz wysokości 1 mm groszy 25
Za tekstem " " 1 " " 20
Specjalne " " 1 " " 100
Nadesłane i komunikaty " " 1 " " 60
Reklamy dla pp. lekarzy i t. p. " " 1 " " 35
Reklamy, ogł. handlowe " " 1 " " 50
Reklamy przez 2 lub więcej szpalt o 50% drożej.
Nekrologi do 50 wierszy po 10 gr. do 150 po 25 groszy wyżej po 50 groszy za wiersz.
Drobne za wyraz groszy 15
Ogłoszenia drobne o poszukiwaniu pracy, podane bezpośrednio w kantorze po 7 groszy za wyraz.
W dodatku ilustrowanym wiersz 1 zł.
Ogł. za tekstem umieszczone wśród dr. o 50% drożej
Ogłosz. w №№ poniedziałk. liczą się o 25 proc. drożej
Ogłosz. przyjęte w red. po zamk. kant. o 100% drożej
" skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilans. o 50% dr.
Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada
Cała szerokość kolumny obejmuje 12 szpalt ogłoszeniowych. Specjalne, nadesłane, komunikaty, reklamy i nekrologi mają szpalty tekstowe.
Od cen powyższych żadnych opustów się nie udziela.
Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

KINO PALACE Chmielna 9, tel. 51-14 Początek 5, 7.30 i 10 w. | Ceny zniżone 1—2 zł. „IWONKA" z Jadwigą SMOSARSKĄ w roli tytułowej | Ceny zniżone 1—2 zł.
W rolach głównych: Frenkiel, Węgrzyn, Jaracz, Brydziński, Grabowski, Gawlikowski, Łuszczewski, Gorczyńska, Modzelewska, Zimińska, Pawłowski
UWAGA: „Iwonka" w żadnem innem kinie warszawskiem wyświetlana nie będzie!!!

WODEWIL NOWY-ŚWIAT 43 Pocz. seansów: 4, 6, 8 i 10. Wstęp na salę tylko na początki seansów. Passe-partout i bilety ulgowe nieważne | CONAN DOYLE'A „ŚWIAT ZAGINIONY" arcyfilm doby ostatniej!

STYLOWY Marszałkowska 112 Początek o godz. 6-ej „Zoneczka na urlopie" Przezabawny kontredans małżeński w 8 akt. na nutę „Czy pani jest ta sama" podczas urlopu żoneczki z powodu „Bez koszulki" W rolach głównych: BEATRICE JOY i RAYMOND GRIFFITH | NAD PROGRAM: Ogród Zoologiczny w Poznaniu Gościnne występy znakomitej tancerki H. BEKEFFI

Kino - Varieté PAN NOWY-ŚWIAT 40. Pocz. g. 6, ost. 10. ŚWIAT BEZ MĘŻCZYZN Na scenie: 1) Danse Excentrique Murzyn Fleming i jego partnerka. 2) Duet taneczny Gronowskich. 3) Ninka Wileńska.

KINO NOWY Marszałkowska 125 Pocz. o g. 4 ost. 10 w. Gigantyczny film amerykański w 2 serjach. Całość DAWID i GOLJAT (GRZECHY KRÓLEWSKIE) Olśniewające widoki Egiptu, Palestyny-Syrji Sceny wojenne i masowe! 1500 Beduinów 5000 osób, 250 wielbłądów, 500 koni arabsk. Lwy! Tygrysy!

APOLLO Marszałkowska 106. Pocz. o godz. 4, ost. 10 w. 16 aktów!!! Podwójny program!!! 16 aktów!!! USTA KOCHANKI Wzruszający dramat życiowy z Virginią Valli w roli głównej. || PRAWDZIWY MĘŻCZYZNA Erotyczno-sportowa komedja z Reginald Denny i Mary Astor w roli głównej.

SPLENDID Niecała 6, Gal. Luxenburga Początek o 4, 6, 8 i 10 wieczorem „UWIEDZIONA" wzruszający dramat w 10 wielkich aktach, z uroczą Mary Pickford

KINO FILHARMONJA Jasna 5. Początek 6 pp. Karolina—Królowa Anglji dramat erotyczny w 7 akt. Zakulisowe intrygi na dworze angielskim, pławiącym się w rozkoszy, lekkomyślności, hulankach i orgjach W roli tytułowej CARLA NELSEN NAD PROGRAM Tygodnik aktualności

Kino Teatr „MUZA" Mokotowska 73, tel. 66-26. Pocz. 5.30. W święta godzina 3.30 Fenomenalna Premjera! Miłość..... wykluczona W roli głównej wyrafinowana kokietka Betty Compson. 8 aktów żonglerki z uczuciem mężczyzny. Własność Biura Paref. Wytwórnia Paramount. Nad Program: Występy humorysty Władysława Janeckiego i znakomitej pieśniarki Amelji Cieleckiej. Dyrekcja wynajmuje salę na bale, raut y etc

„ŚWIATOWID" Marszałk. III. Pocz. 4 pp. Passepart. i ulg. ważne do 8-ej Wielka Polska Premjera Wytw. UNIVERSAL N.-Y. Nagrodzony wielką nagrodą Rockefellera, potężny dramat życiowy 6 strzałów o północy (Droga grzechu) Pod znakiem „SENSACJA i ŻYCIE" w 12 realistycznych fascynujących epizodach.— Role główne Jack PICKFORD Const. BENNET Luisa DRESSER Główny epizod dramatu W inkwizycyjnem śledztwie wzrusza do głębi i wyciska wołuje płacz na widowni NAD PROGRAM: Sensacyjna sztuka filmowa z piękną partnerką Harry Peela — DARY HOLM w roli głównej „Pościg szalony" Express Paryż — Londyn — Barcelona

JAR Karowa 18. Pocz. o 5-ej. 600,000 tranków miesięcznie wspaniała 10-akt. komedja, w roli głównej Mikołaj Kolin. Nad program: Występy St Ratolda i M. Dobrowolskiego „SOKÓŁ" Marszałkowska № 69. Norma Talmadge Królowa gwiazd amerykańskich w obrazie pod tytułem TYLKO ONA. Dramat salonowy w 8 akt. z życia miljarderów amerykańskich.

Sytuacja w Polsce w oświetleniu prof. Kemmerera

Amerykański rzeczoznawca finansowy, prof. Kemmerer, przed wyjazdem z Polski, którą opuścił w dniu wczorajszym, udzielił przedstawicielom prasy następujących informacyj o wynikach swych konferencyj w Polsce:

W czasie mego pobytu w Polsce Rząd dał mi do dyspozycji ostatnie dane, dotyczące położenia finansowego kraju i miałem zaszczyt odbyć szereg konferencyj w sprawie położenia finansowego z wielu wybitnymi mężami kraju, urzędnikami państwowymi, bankowcami, ekonomistami, oraz kupcami. Konferencje odbywały się nietylko z polakami lecz też z cudzoziemcami i jak można było przewidzieć, poglądy wyrażane przez nich o położeniu finansowem oraz wskazanych środkach zaradczych znacznie między sobą się różniły.

Oczywiście byłoby przedwczesnem z mej strony stworzyć sobie zupełnie ustalony pogląd na rozwiązanie tak skomplikowanego szeregu zagadnień w ciągu tak krótkiego pobytu, mogę wszakże podać moje wrażenie ogólne.

Wrażenie to jest, że obecne ekonomiczne i finansowe zagadnienia Polski nie różnią się tak bardzo od powojennych zagadnień wielu innych krajów, jak znaczna część społeczeństwa polskiego to sobie wyobraża. Natura ludzka jest taką samą na całym świecie i zasady ekonomiczne mają powszechne zastosowanie. Postęp, osiągnięty w ciągu ostatnich kilku lat w innych krajach przy rozwiązywaniu powojennych ekonomicznych zagadnień, podobnych do polskich w dobie dzisiejszej, usprawiedliwia optymizm co do Polski. W chwili opuszczenia Waszego kraju bardziej jestem optymistycznie usposobiony co do jego postępu w najbliższych latach, niż nim byłem w chwili mego przyjazdu, — postęp ten jednak może być osiągnięty jedynie przez usilną pracę, wielki wysiłek i wiele poświęcenia ze strony wszystkich klas polskiego społeczeństwa dla wspólnego dobra. Jest to chwila wyjątkowa, wymagająca od społeczeństwa największego wysiłku, na jaki tylko go stać.

Polska posiada bogate i różnorodne bogactwa naturalne. Posiada ona pracowitą ludność, z której około ¾ są ciężko pracujący oszczędni włościanie. Sposób, w jaki naród polski zachował swoją narodowość podczas półtora wieku obcych rządów, gdy jego kraj podzielony był między mocarstwa europejskie, jego silny narodowy patrjotyzm, energja i samo-poświęcenie, któremi przeprowadził prawie zupełną gospodarczą odbudowę swego kraju po strasznych spustoszeniach wojny i następnej inwazji bolszewickiej — odbudowę dokonaną ze stosunkowo małą pomocą zagranicy, duch patrjotycznego samo-poświęcenia, ujawniony przez naród polski w czasie przeprowadzenia radykalnego programu finansowego z 1924 roku dla stabilizacji waluty — wszystko to świadczy o pełnym stanowczości i silnym narodzie, zdolnym i gotowym dokonać wszelkich poświęceń, niezbędnych dla zadośćuczynienia potrzebom narodowym.

Niema żadnych śladów niebezpieczeństwa zamieszek rewolucyjnych. Propaganda bolszewicka nie wydaje się być skuteczną w Polsce. Wspominam o tem ponieważ względy tego rodzaju miewają wpływ na ludzi, pragnących lokować kapitały. Kraj ma bardzo mały, na głowę ludności, dług publiczny jeden z najmniejszych ze wszystkich krajów ekonomicznie rozwiniętych na świecie i mam wrażenie, najmniejszy w Europie.

Niedawny Traktat Locarneński znacznie ugruntował bezpieczeństwo Polski pod względem międzynarodowym.

Biorąc pod uwagę powyższe podstawowe fakty, trzeba się dziwić, dlaczego obecna depresja finansowa była tak ostra i trwała tak długo. Mojem zdaniem jednym z głównych powodów jest moment psychologiczny. Jest to niesłusznie przesadzony brak zaufania u części ludności polskiej do swoich własnych finansów. Brak ten zaufania odbija się zagranicą.

W roku 1924 i 1925 naród polski przeceniał swoje siły. Ambicja jego była chwalebna, lecz usiłował on zadużo przeprowadzić w krótkim czasie. Przyszły złe zbiory zeszłego roku i ludność, pamiętając żywo zgubne skutki długiego okresu inflacyjnego niedawno minionych lat, stała się nerwową, straciła zaufanie do trwałości niedawno stabilizowanego złotego i pogrążyła się w stan, który byłby określony w Ameryce, jako panika finansowa i któremu towarzyszyło załamanie się kursu waluty, niepewność cen a po którym nastąpiła, trwająca po dzień dzisiejszy depresja w życiu gospodarczem, wraz z znaczną liczbą bezrobotnych.

Jednakże poza trudnościami handlu, wynikającemi ze sporu z Niemcami, nie zaszły żadne ujemne zmiany w podstawowem gospodarczem położeniu kraju podczas tego okresu kryzysu i następnej depresji.

Zbiory zeszłego roku były dobre. W ostatnich trzech miesiącach kraj miał bardzo korzystny bilans handlowy, co do którego można być przekonanym, że da się utrzymać w przyszłości. Wartość w złocie złotego dąży silnie w górę od czasu najniższego kursu 10.50 za dolara na początku grudnia, przy notowaniu na czarnej giełdzie, dochodzącem w pewnej chwili do panicznego kursu 12.50 za dolara. Wczoraj kurs był 8.10 za dolara.

Ceny hurtowe towarów w Polsce, wyrażone w złotych papierowych, wcale nie poszły w górę w stosunku do spadku wartości w złocie złotego.

Przeciwnie, biorąc ceny przedwojenne jako podstawę do porównania, ceny hurtowe towarów w Polsce, wyrażone w złotych papierowych, wzrosły mniej od roku 1924, niż ceny hurtowe w większości krajów o walucie złotej, a więc w Stanach Zjednoczonych, Anglji, Szwajcarji, Kanadzie, Holandji, Szwecji i Australji. Innemi słowy siła kupcza złotego papierowego w Polsce jest dzisiaj stosunkowo wysoka w porównaniu z jego zewnętrzną siłą kupczą.

Ogólną politykę rządu, zapowiedzianą i stosowaną dotąd, dążącą do zaradzenia sytuacji finansowej przez bezwzględne redukcje w budżecie wydatków, ograniczenia importu i konsumcji wewnętrznej towarów luksusowych oraz zaprzestanie wypuszczanie rządowego pieniądza papierowego, uważam za bardzo mądrą.

Rząd obciął swój budżet wydatków na rok 1926 o w przybliżeniu 500 miljonów złotych, czyli około 25 proc. w porównaniu z faktycznemi wydatkami 1925 roku, a razem z doskonałym systemem układania miesięcznych budżetów istnieją dobre widoki zrównoważenia budżetu na rok bieżący.

Postanowienia co do rezerw Banku Polskiego są mojem zdaniem wogóle zbyt sztywne. Nie powinno się stawiać muru kamiennego, jak obecny, poniżej którego rezerw nie można zmniejszać w chwilach szczególnej potrzeby. Rezerwa jest na to, by jej używać, nie zaś by się jej tylko przyglądać i to jest szczególniej słusznem w czasach wyjątkowych. Pozwolę sobie tu na krótką dygresję, by zaznaczyć, że w Ameryce mieliśmy takie same doświadczenia ze sztywną rezerwą bankową z bardzo nieelastycznym systemem biletów bankowych i kredytu, na który spadała wina wielu panik w przeszłości. Obecnie przekształciliśmy to na system pokrycia o wiele elastyczniejszy przez co sytuacja się poprawiła. W czasie kampanji prasowej w Ameryce zmierzającej do tych ulepszeń opowiadano anegdotkę dla zilustrowania konieczności elastycznych rezerw. Historyjka za której autentyczność nie obejmuję odpowiedzialności była następująca: Przed laty w Paryżu istniało rzekomo rozporządzenie policyjne, że przy każdym dworcu kolejowym w czasie nadejścia każdego pociągu musi być najmniej jedna dorożka.. Otóż zimą bardzo dżdżystym wieczorem przybył pociąg tylko z jednym pasażerem dźwigającym kilka walizek i z wielkim kufrem. Wyszedł, przed dworcem zastał czekającą dorożkę, podał woźnicy adres, na który pragnął zajechać, na co dorożkarz: „Nie mogę jechać, bo przepis opiewa, że przy dworcu zawsze musi być dorożka, a ja jestem jedyny".

Otóż to samo robicie ze swojemi rezerwami i powtarzam raz jeszcze — rezerwa jest po to, aby się nią posługiwać, a nie po to, by na nią się tylko patrzeć. W republikach południowej Ameryki również posiadali wielkie rezerwy, a nie mieli odwagi użycia ich, co powodowało stałe postępującą deprecjację waluty.

Uważam, iż będzie wskazanem, skoro położenie bardziej się ustali, zrewidować w kilku kierunkach obecny statut Banku Polskiego, a w szczególności postanowienia o rezerwach.

Będzie prawdopodobnie słusznem ustalić normalne minimum rezerw w wysokości 40 proc. na krycie biletów w obiegu i depozytów netto, a następnie, idąc za praktyką szeregu innych ważnych banków centralnych, upoważnić do redukcji rezerw poniżej tego normalnego minimum, pod warunkiem, że braki w rezerwach będą poddane podatkowi progresywnemu. Stopa podatku, początkowo niska, powiększyłaby się szybko, gdyby rezerwy spadły poniżej powiedzmy 30 proc.

Właśnie zakładałem Bank w Chili i tam ustaliliśmy rezerwę na 50 proc. W innych krajach rezerwa wynosi około 30 proc.

Ustawa winnaby wymagać, aby w wypadku zmniejszenia się rezerwy poniżej 40 proc., stopa dyskontowa Banku wzrastała w przybliżeniu o równowartość podatku. Taka koncepcja dałaby Polsce walutę o należytej pewności i elastyczności.

Podobny system mamy w naszej związkowej Rezerwie (Federal Reserve Bank) także w nowych bankach Kolumbji i Chili. Nie nazywam tego minimalną rezerwą, ale minimalną rezerwa na czas normalny. Elastyczność rezerwy leży w kierunku nowoczesnego rozwoju. W Ameryce mamy również podobny podatek, ale jest bardzo niski, a to stanowi poważną różnicę.

Na pytanie, ktoby miał ściągać ten podatek, prof. Kemmerer odpowiedział, że za wpływ podatku byłby odpowiedzialny Bank Biletowy, wpłacając go do Skarbu wedle podwyżki obiegu walutowego.

Obieg biletów państwowych, zdaje mi się, jest za wielki dla obecnych warunków Polski i jest wskazanem, aby sumy w obiegu były zasadniczo zredukowane w najbliższej możliwie przyszłości. Dzięki stanowczej polityce redukcji wydatków publicznych, stosowanej od niedawna przez rząd, położenie finansowe w Polsce się poprawia. Sposób, w który społeczeństwo polskie przystępuje do poparcia tych z konieczności radykalnych zarządzeń oszczędnościowych rządu, jest tylko jedną dalszą ilustracją jego silnego narodowego patrjotyzmu i jego gotowości do poniesienia wielkich ofiar, gdy dobro Polski wymaga wielkich ofiar. Z tego powodu wydają się dobre widoki na przyszłość, że kredyt finansowy Polski tak w kraju jakoteż zagranicą poprawi się w miarę przeprowadzenia obecnego programu finansowego rządu. Wzmocniony kredyt, oparty na zdrowym rozwoju finansów, znaczy ułatwienie w otrzymaniu obcych pożyczek tak państwowych jakoteż prywatnych, których Polska potrzebuje dla swego postępu gospodarczego.

W miarę poprawy kredytów i warunków gospodarczych poprawi się też naturalnie finansowa pozycja Polski zagranicą, a wtedy także powinny się zwiększyć, mojem zdaniem, możliwości otrzymania pożyczek rządowych i prywatnych.

Teatr NIEWIAROWSKIEJ Zrzeszenie Artystów Jasna 3. Pocz. 8.10

Dziś „Księżniczka Dolarów"

Połowa dochodu przeznaczona na bezrobotnych

Kasa czynna w teatrze od godziny 10 r. bez przerwy

PP. Wojskowi i Studenci korzystają z 50% zniżki na wszystkie miejsca.

75 NN 4-6

Powódź fałszywych banknotów

Berlin fałszuje angielskie banknoty

Wykryto fałszywe franki szwajcarskie

PARYŻ, 10. 1. Tel. wł. „Kur. Por.". **Havas donosi z Berlina: Policja zaaresztowała bandę fałszerzy, którzy fabrykowali banknoty angielskie wartrści 5-funt. szter. i puszczali je w obieg. Przy rewizji znaleziono maszyny, klisze oraz zapas nie wypuszczonych ieszcze banknotów.**

Sfałszowane szwajcarskie franki

WIEDEŃ, 10.1. — P. A. T. — **Pisma donoszą z Dusseldorfu, że w ostatnich dniach ukazały się w obiegu fałszywe 1000 - frankówki szwajcarskie.**

Śledztwo ukończone

Aresztowano 19 dygnitarzy

Budapeszt, 10.1. (A. W.). Stronnictwa polityczne podtrzymują rząd w jego akcji przeciwko fałszerzom pieniędzy. Z wyjątkiem kilku polityków skrajnie prawicowych pozostałe partje z żywem uznaniem wyrażają się o działalności rządu. Formalne śledztwo w sprawie afery fałszerskiej jest już zakończone. Dotąd 19 osób znajduje się w areszcie, oddanych do dyspozycji prokuratora. Delegaci skarbu francuskiego wyjechali do Paryża.

Rząd Bethlena nie poda się do dymisji

Paryż, 10.1. — P. A. T. — „Petit Parisien" zamieszcza wywiad z hr. Bethlenem, w którym premjer węgierski oświadczył, iż sprawa fałszywych banknotów nie miała głębszego podkładu politycznego, zaś krążące pogłoski o zamierzanym zamachu stanu, są fałszywe. Sprawa ta poruszona zostanie w parlamencie. Rząd, którego poglądy zgadzają się całkowicie z poglądami Horty'ego, nie zamierza uchylać się od odpowiedzialności, nie ma jednakże mowy o dymisji. Rząd — zakończył hr. Bethlen — z całą energją spełni swój obowiązek do końca.

Co zrobi rząd francuski?

Paryż, 10.1. — P. A. T. — **Według „Excelsiora", rząd francuski uważa dotychczas sprawę fałszywych banknotów za zwykłe przestępstwo. Zdaniem „Matina", rząd powinien domagać się odpowiedzi na następujące pytania: 1) dlaczego rewelacje, zapowiadające już w r. 1924, iż książe Windischgraetz czynił przygotowania dla fabrykacji fałszywych banknotów, pozostały bez echa, 2) czy możliwem jest, aby rząd węgierski nic nie wiedział o machinacjach fałszerskich, 3) czy na Horthy'm nie ciąży wielka odpowiedzialność za namawianie Apponyi'ego do popierania sprawy ks. Albrechta, którego stronnikami byli ludzie, zmierzający do obalenia traktatów pokojowych? i 4) w jakim stopniu b. cesarz Wilhelm oraz kronprinc wmieszani są w tą sprawę? „Matin" stwierdza, iż dla sąsiadów Węgier wytworzyło się położenie bardzo poważne, które winno być rozpatrzone z pragnieniem zaradzenia złemu przez wynalezienie słusznego i należycie ostrożnego rozwiązania.**

Koalicja przeciw faszystom

Białogród, 10.1. — P. A. T. — **Wszystkie dzienniki poświęcają całe kolumny sprawie fałszerstwa banknotów na Węgrzech, która wywarła tutaj ogromne wrażenie. Posłowie Czechosłowacji, Włoch i Austrji odbyli narady z ministrem spraw zagranicznych Ninczieczem i wiceministrem Markowiczem. Według doniesień dzienników, narady dotyczyły właśnie sprawy fałszerstwa banknotów, która interesuje w najwyższym stopniu koła dyplomatyczne.**

„Politika" donosi, że rząd bacznie śledzi postępy śledztwa w Budapeszcie i skłonny jest do wystąpienia wraz z Czechosłowacją i Rumunją w obronie wspólnych interesów, zagrożonych przez knowania nacjonalistów i rewizjonistów węgierskich, którzy nie cofnęli się nawet przed fałszerstwem dla poderwania sytuacji ekonomicznej innych krajów. Według informacyj tegoż dziennika, pomiędzy Pragą, Bukaresztem i Białogrodem prowadzone są narady w sprawie wspólnego wystąpienia z Francją, celem uzyskania należytego ukarania winnych oraz odszkodowania strat, spowodowanych przez fałszerzy.

Kryzys gabinetowy w Niemczech

Berlin, 10.1 — PAT — Jak donoszą pisma, odbyły się wczoraj w Reichstagu narady między przywódcami frakcji centrum i partji demokratycznej w sprawie utworzenia rządu. Imieniem centrum prowadził obrady b. kanclerz Marx Imieniem zaś demokratów — dr. Koch, dr. Haas i Erkelens. Uczestnicy konferencji postanowili wpłynąć na socjalnych demokratów celem skłonienia ich do przystąpienia do rządu wielkiej koalicji. O godz. 1-ej rozpoczęły się w niedzielę obrady zjednoczonych przywódców frakcji Reichstagu i Landtagu pruskiego centrum, które trwały do godz. 9-ej wieczorem. Zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której zwracają uwagę na kryzys ekonomiczny, któremu jedynie rząd, oparty na szerokiej podstawie, może skutecznie przeciwdziałać. Zgromadzenie oczekuje, że frakcja centrum Reichstagu dołoży starań, aby powstał rząd, oparty na szerokich podstawach i aby kryzysu gospodarczego nie zaostrzać kryzysem państwowym.

Popolari wracają do parlamentu

Rzym, 10.1 — (Tel. wł. „Kurjera Por."): Katolicka partja Popolari postanowiła brać udział w posiedzeniach parlamentu. Minister marynarki domaga się od wszystkich oficerów złożenia słowa honoru, że nie należeli i nie będą w przyszłości należeć do żadnej tajnej organizacji, a zwłaszcza do organizacji masońskich.

Socjaliści wydali manifest do swych zwolenników, w którym donoszą o ponownem powstaniu partji socjalistycznej w ramach ustawodawstwa faszystowskiego i o wydawaniu organu tygodniowego pod kontrolą policji faszystowskiej.

ŻYCIE POLITYCZNE

Premjer Skrzyński odwiedził wczoraj marszałka Sejmu Rataja, który — jak donosiliśmy, od paru dni jest chory. W czasie wizyty poruszono szereg spraw, pozostających w związku z rozpoczynającą się jutro sesją sejmową.

*

Amerykański rzeczoznawca finansowy, prof. Kemmerer, po dwutygodniowym pobycie w Polsce opuścił wczoraj Warszawę.

*

Dziś przybywają do Warszawy delegaci amerykańskiego „Bankers Trust", instytucji, mającej udzielić Polsce pożyczki pod zastaw lub dzierżawę monopolu tytuniowego. Delegaci zbadają m. in. stan rozwoju monopolu tytuniowego w Polsce możliwości jego rozwoju i na podstawie dociekań przedstawią opinję swym mocodawcom.

*

P. Prezes Rady ministrów przyjął dn. 8 b. m. ministra robót publicznych, p. Moraczewskiego, a następnie nowomianowanego dowódcę okręgu warszawskiego, gen. Malczewskiego.

Inna afera fałszerska

Kilka kufrów falsyfikatów

WIEDEŃ, 10.1. (Tel. wł. „Kur. Por."). Z Hagi donoszą: Na żądanie rządu portugalskiego, policja aresztowała dwóch fałszerzy banknotów portugalskich, przyczem skonfiskowano kilka kufrów, zawierających banknoty około 12 miljonów guldenów. Przypuszczają, że wszystkie te banknoty są sfałszowane.

Dinary fałszowano w Niemczech

Fałszerze i fabryka w rękach policji

BIAŁOGRÓD, 10.1. — P. A. T. — **Szef służby bezpieczeństwa Lazicz, który wyjechał do Niemiec, celem dalszego prowadzenia rozpoczętego w Zagrzebiu śledztwa w sprawie fałszowania biletów 1000-dinarowych, zdołał podobno, według doniesień dziennika „Politika", wykryć w Bielefeld tajną drukarnię i aresztować, przy pomocy tamtejszej policji, kilku fałszerzy banknotów. Sprawa ta podobno nie ma żadnego związku ze sprawą węgierską.**

„Wysocy przestępcy kryminalni"

Budapeszt, 10.1. (A. W.). Prasa węgierska wyraża oburzenie z powodu kampanji, prowadzonej przez niektóre dzienniki zagraniczne, które usiłują przerzucić odpowiedzialność za fałszowanie banknotów na koła oficjalne. — Dzienniki stwierdzają jednomyślnie, że jeżeli prawdą jest przypuszczenie, że wysokie osobistości zamieszane są w aferę fałszerską, akcja ich ma charakter wyłącznie osobisty i nie pozostaje w związku z władzami, lub stowarzyszeniami patrjotycznemi. — Rząd prowadzi energicznie śledztwo i zamierza pociągnąć winnych do odpowiedzialności, przyczem w rozsądzaniu tej sprawy nie będzie się kierował żadnemi motywami patrjotycznemi. Prezydent rady ministrów podkreślił kilka razy, iż rząd węgierski widzi w aferze fałszerskiej sprawę wyłącznie kryminalną. Dzienniki odpierają ataki tendencyjne przeciwko Węgrom, podkreślając jednocześnie, że fałszerze wystawili kraj na niebezpieczeństwo propagandy, wrogiej Węgrom, którą prowadzą ich nieprzyjaciele.

Złapano fałszerza czeskich koron

Wiedeń, 10.1. — P. A. T. — „N. Fr. Presse" donosi z Pragi: **W Pradze aresztowano niejakiego Georgjewicza, który fałszował banknoty 1,000 koronowe i puszczał je w obieg. Aresztowany przyznał się, że dotychczas sfabrykował trzy 1,000-koronówki.**

Niemcy chcą wywłaszczyć żydów

Berlin, 10.1. — P. A. T. — **Hitlerowcy wnieśli w Reichstagu wniosek, w którym domagają się na wypadek przyjęcia wniosku dra Kocha, zmierzającego do odmówienia odszkodowań członkom byłych domów panujących, wywłaszczenia wszystkich żydów, pochodzących ze wschodu.**

Prawa Turcji do Mossulu

Angora, 10.1. — PAT — **Minister spraw zagranicznych Tewfik Ruszdy Bej oświadczył w izbie deputowanych, że prawa suwerenności Turcji nad wilajetem mossulskim pozostają nietknięte. Sprawa podjętych nowych rokowań nie wywołała dyskusji i izba przeszła do dalszego porządku dziennego.**

„Hurtowne" splądrowanie dwóch biur w śródmieściu

Wczoraj w nocy w domu nr. 99 przy ul. Marszałkowskiej dostali się przy pomocy podrobionych kluczy i wyłamania zamku amerykańskiego złodzieje do biura sp. akc. „Przemrol" i rozpruli kasę ogniotrwałą zabierając z niej 150 zł. gotówka. weksle na sumę 10.000 zł. oraz listy zastawne na sumę 2.000 zł. następnie rozbili szuflady w biurkach i szafy biurowe. Straty wynikłe wskutek rozprucia kasy wynoszą 1.000 zł.

— Ci sami kasiarze przedostali się przez wycięty otwór w drzwiach do sąsiedniego biura sp. akc. „Sztandart", gdzie również plądrowali w poszukiwaniu gotówki, pozostawiając liczne ślady gospodarki złodziejskiej. Tutaj jednak spotkał ich zawód, gdyż nic nie znalazłszy wyszli tą samą drogą.

Już przybył CHARLIE CHAPLIN
w „Gorączce Złota"

„Saperskie" operacje złodziei

przez podkop do zdobyczy

Spłoszeni

Przy ul. Mokotowskiej nr. 8 dostali się przez podkop z piwnicy złodzieje do hurtowni monopolowej wyrobów tytuniowych, skąd skradli 37.000 sztuk papierosów wartości 1.100 zł. oraz z szuflady biurka 32 zł. gotówkę. Policja 11-go komisarjatu znalazła papierosy ukryte w piwnicy. Widocznie złodzieje byli spłoszeni i zbiegli bez łupu.

Instrumenty, które „wsiąkły w ziemię"

Wczoraj w nocy niewykryci złodzieje po przebiciu sklepienia w piwnicy, dostali się przez otwór w podłodze do magazynu instrumentów muzycznych p. f. „Muzyka" przy ul. Marszałkowskiej nr. 91, należącego do p. H. Templa. Rano dozorca domu, widząc wychodzącego z domu młodzieńca z naładowanym workiem, chciał go zatrzymać wówczas złodziej rzucił worek i zaczął uciekać. Pobiegli za nim przechodnie oraz posterunkowy, który na ul. Poznańskiej zbiega schwytał. Ustalono, że jest to Edward Mośkiewicz. zaś we worku znaleziono kilkadziesiąt płyt gramofonowych oraz kilka membran do gramofonów.

P. Tempel stwierdził brak 3 najdroższych skrzypiec, 4 mandolin, 200 dużych płyt gramofonowych oraz kilku okaryn — ogólnej wartości 5.000 zł.

Już przybył Charlie Chaplin
w „Gorączce Złota"
15 NN 449

Wypadki doby ubiegłej

Samobójstwo na pasku

Zamieszkały przy ul. Tarchomińskiej 29-letni p. L. Kastecki, po sprzeczce z żoną swą, usiłował popełnić samobójstwo i powiesił się na pasku na drzwiach. Spostrzegli to domownicy i odcięli desperata.

Część balkonu na głowie

W domu nr. 9 przy ul. Kościelnej z pod balkonu I piętra oberwała się część żelaza, raniąc w głowę przechodzącą p. Zofję Walkiewiczową.

Pożar w budce na Kercelaku

Na placu Kercelego, zapaliła się budka straganiarska l.r. 614. Na ratunek przybył mirowski oddział straży ogniowej, lecz już przedtem ogień ugasili właściciele sąsiednich budek.

Już przybył CHARLIE CHAPLIN
w „Gorączce Złota"

Wyrok prof. Kemmerera

w sporze między Wł. Grabskim a prezesem Karpińskim

W oświadczeniu złożonem prasie przez prof. Kemmerera, były minister skarbu p. Władysław Grabski dostaje od obcego rzeczoznawcy lekkie wytknięcie, że chciał zbyt szybko, i zbyt radykalnie robić zbyt wielkie rzeczy, ale w zamian za to otrzymuje tę satysfakcję, że w jego zasadniczym sporze z prezesem Banku Polskiego o politykę interwencyjną, sporze, który ostatecznie obalił p. Grabskiego, słuszność była po stronie prezesa rządu a nie prezesa Banku. Dowcipne porównanie tezy p. Karpińskiego o rezerwach Banku do tezy tego jedynego dorożkarza paryskiego przed dworcem kolei, który nie pojmuje, że kazano mu tam stać aby się na coś przydał a nie na to, aby go oglądano, jest zupełnie miażdżące sposób rozumowań finansowych p. Karpińskiego w sporze z p. Wł. Grabskim, a i potem także w momentach nie przeciwdziałania przez Bank listopadowej orgji spekulacyjnej.

Prof. Kemmerer osładza p. Karpińskiemu wydaną przez siebie opinję, składając winę na sztywność statutu Banku Polskiego a więc dając p. Karpińskiemu możność wymówki: „Trzymałem się ściśle mojej ustawy". Niema takiej ustawy, któraby usprawiedliwiała dopuszczenie do działań na szkodę państwa i jeżeli gdzie, to w takich właśnie wypadkach ma zastosowanie maksyma o dobrze publicznem, jako o najwyższem prawie. Żadna ustawa nie może upoważniać do rozumowań niedorzecznych na podstawie jej litery, jak właśnie wskazuje przykład owego dorożkarza z anegdoty prof. Kemmerera. Sposób uzupełnienia rezerw do wskazanej ustawowo normalnej wysokości był tylko brakiem ustawowego nieprzewidywania, na które można było zawsze znaleźć lekarstwo, jak to wskazują zupełnie proste i oczywiste wskazania w tym kierunku amerykańskiego finansisty.

W opinjach prof. Kemmerera które po za sprawą rezerw obracają się — obok uprzejmości dla Polski — w zakresie przydatnych dla nas w stosunkach z zagranicą świadectw, że rozpaczliwy pessymizm p. Zdziechowskiego obliczony na użytek wewnętrzny i „koalicyjny" nie był uzasadniony ogólnym stanem rzeczy,—jest jedna wzmianka, potrzebująca wyjaśnień i zagadkowa. Jestto oświadczenie, że „obieg biletów państwowych wydaje mu się za wielki dla obecnych warunków Polski" i że „jest wskazane aby sumy w obiegu były zasadniczo zredukowane w najbliższej możliwie przyszłości". Ponieważ ogólna suma obiegowa pieniędzy w Polsce jest notorycznie w stosunku do ogólnych stosunków europejskich i liczby ludności karykaturalnie mała, zwrot ten — zwłaszcza ze względu na słowa „sumy w obiegu" i „dla obecnych warunków" — zdaje się zawierać raczej krytykę dotychczasowej polityki kredytowej polskich instytucyj państwowych i wskazanie jej zasadniczej rewizji. Z zadowoleniem przytem stwierdzić należy, że przemówienie prof. Kemmerera do prasy nie zawierało nic z owego „politicum", które włożyła mu w usta relacja posła Wiślickiego, ogłoszona w prasie żydowskiej, a zdezawuowana już komunikatem prof. Kemmerera rozesłanym przez Pata.

Wybuch Wezuwjusza

Ognista rzeka 15 m. szerokości

WIEDEŃ, 10.1. (Tel. wł. „Kur. Por."). Z Rzymu donoszą: Obserwatorjum na Wezuwjuszu zanotowało w dniu wczorajszym wzmożoną działalność Wezuwjusza, która trwała przez cały dzień dzisiejszy. Na południowej części krateru utworzyło się jezioro lawy, ziejące ogniem. Strumień lawy długości 300 metrów, płynie na szerokości 15 metrów z szybkością 4 mtr. na sek

TEATR I MUZYKA

REPERTUAR

Teatr Wielki: „Carmen".
Narodowy: „Polityka i miłość".
Polski: „Otello".
Mały: „Mój ojciec miał słuszność".
Letni: „Bitwa pod Waterloo".
Im. Bogusławskiego: „Pastorałka".
Im. Fredry: „Jasełka".
Odrodzony: „Królowa Jadwiga".
Popularny: „Ach, tylko dla dorosłych".
Nowości: „Paryżanka".
Niewiarowskiej: „Księżniczka dolarów".
Qui pro Quo: „Pomalutku, aż do skutku".
Perskie Oko: „Pod sukienką".
Olimpja: „Powitanie karnawału"
Eldorado: „Nie mów mamie".

DZISIEJSZE RADJOKONCERTY

Warszawa (380 m.) — Godz. 18—20 Część I. Muzyka francuska: 1) Thomas: Uwertura „Raimond", 2) Bizet: Potpourri z op. „Carmen", 3) Saint-Saens: Łabędź (solo na wiolonczeli p. Gocłowski), 4) Drigo: Serenada z baletu Arlekinada. Przerwa 5 minut. 5) Saint-Saens: Fantazja z op. „Samson i Dalila". 6) Massenet: Andante religioso z op. „Thais" (solo na skrzypcach p. Kazimierz Adamus). 7) Gounod: Potpourri z op. „Faust", 8) Macujjanka. Część II. (Kwadrans literacki). „Wierna rzeka" Stefana Żeromskiego (I) odczyta p. Alojzy Kaszyn. Cześć III. (Kwadrans dla pań). Pogawędkę wygłosi p. Mira Łaniewska. Na zakończenie komunikaty. Sygnał czasu.

Berlin (505 m.) — Godz. 17—18 Koncert; godz. 20.30—22 Wieczór romantyczny.

Wrocław (418 m.) — Godz. 13.45—14.45 Koncert; godz 17—18 Muzyka lekka; godz. 20.15 Transmisja koncertu z Gliwic.

Lipsk (452 m.) — Godz. 16—17.30 Transmisja ze stacji drezdeńskiej; godz. 20.15 Koncert wokalno-instrumentalny.

Monachjum (485 m.) — Godz. 16.30—17.30 Transmisja ze stacji norymberskiej; godz. 19.30 Koncert symfoniczny.

Bruksela (265 m.) — Godz. 21.15 Wyjątki z operetki „Wesoła wdówka"; godz. 22.10 Powtórzenie.

Londyn (365 m.) — Godz. 17—18.15 Koncert; godz. 21—22 Koncert kameralny; godz. 22—23 Koncert.

Paryż (458 m.) — Szkoła telegraficzna. — Godz. 22 Koncert.

Tuluza (441 m.) — Godz. 14.15 Koncert; godz. 21.45 Koncert; godz. 23 Wyjątki z „Dzwonów kornewilskich".

Rzym (425 m.) — Godz. 17.10 Orkiestra hotelu di Russia; godz. 20.40 Koncert.

Wiedeń (530 m.) — Godz. 11 Koncert; godz. 16.15 Koncert; godz. 19.30 Muzyka niemiecka.

Praga (550 m.) — Godz. 11—12 Koncert; godz. 17—18 Koncert, g. 20 Koncert.

Zurych (515 m.) — Godz. 15 Koncert; godz. 18.15 Utwory Schuberta; godz 20.15 Wieczór symfoniczny.

POPOŁUDNIOWY KONCERT W FILHARMONJI

Wczorajszy koncert symfoniczny z programem z dzieł Beethovena złożonym, prowadził dyr. J. Bojanowski. Grane wczoraj dwie pierwsze symfonje rozpoczęły cykl symfonji beethovenowskich. Dalszy ich ciąg przypadnie na następne niedziele. Zadatek cyklu, jakim był wczorajszy koncert, przyjęła publiczność — liczniejsza niż zazwyczaj w niedziele — chętnie, uznając również z sympatją autorytet dyrygenta.

Postępy, zwłaszcza techniczne wykazała wczoraj gra skrzypaczki p. Lili Hakowskiej. Ton zjednoczył, smyczek nabrał swobody i zdecydowania. Dobrze technicznie opanowany koncert Beethovena miał partje zagrane z wdziękiem.

K. S.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ DLA BEZROBOTNYCH

Dzisiejsze przedstawienie Księżniczki Dolarów, które zaszczyci swą obecnością pan premjer Skrzyński, przeznaczone jest jak wiadomo, na zasilenie funduszu kuchni polowej dla głodnych bezrobotnych. Rozprzedaż biletów podjęta przez grono pań z pp. Klawerową i Steczkowską na czele — dała oczekiwane wyniki: bilety rozchwytywano w lot — o tyle że pozostanie napewno tylko nieznaczna ilość do sprzedania w ciągu dnia i na mieście i w kasie.

Próby następnej nowości repertuaru „Królowej Nocy" dobiegają końca, operetka ta będzie gotowa już w najbliższych dniach co stanowi pewnego rodzaju rekord: ten sam zespół grając codziennie opracował w ciągu dwuch tygodni nową sztukę.

Wobec niesłabnącego powodzenia „Księżniczki Dolarów" termin premjery jeszcze nie ustalono.

83 K 457

„Perskie Oko" Nowy-Świat 63.
2 przedst: 7.15 i 9.30. **Dziś po raz 20-y — „Pod sukienką".** — Wielka rewja karnawałowa w 2 akt. 24 obraz.
15 K 892

Już przybył CHARLIE CHAPLIN
w „Gorączce Złota"
15 NN 447

Niedzielne wybryki komunistów

pochód który się nie udał i poseł który się nie ukazał

Posłowie komunistyczni Skrzypa i Prystupa w rozrzuconych po przedmieściach Warszawy ulotkach, zapowiedzieli na wczoraj przed południem wiec członków i sympatyków komuny na placu Kazimierza Wielkiego. Około 10 rano poczęli zbierać się grupkami uczestnicy wyczekując zjawienia się posła. Policja powiadomiona o zamierzeniach wywrotowców, zgrupowała również oddział konny i pieszy, by do wiecu nie dopuścić. Jednakowoż do godz. 11-ej komuniści na plac Kazimierza Wielkiego nie przybywali, ci zaś którzy zjawili się nie zabawiwszy długo rozeszli się.

Zagadka rzekomego fiaska wiecu wkrótce się wyjaśniła. Około godziny 11 i pół policja otrzymała wiadomość, że komuniści w ostatniej chwili zmienili plany i zamiast na wspomnianym placu zebrali się grupkami na rogach ulicy Siennej, Grzybowskiej i Żelaznej, poczem sformowawszy na rogu ulic Chłodnej i Żelaznej pochód rozwinąwszy sztandary śpiewali międzynarodówkę.

Nie przeczuwając zjawienia się policji śmielsi poczęli nawet wnosić okrzyki antypaństwowe i rozrzucać ulotki, gdy w tem od strony ulicy Towarowej ukazał się oddział konnej policji. Gdy wezwanie do rozejścia się nie pomogło — oporne grupy rozpędzono szarżą przyczem aresztowano 11 demonstrantów: Mieczysława Borkenstajna (Solna 6) organizatora pochodu; Bolesława Pleszko l. 31 (Prądzyńskiego 26), Bolesława Stępniewskiego l. 19 (Dzielna 5) — agitatorów; Boupa Szlezingera l. 17 (Dzielna 9), Jana Kaniewskiego l. 30 (Płocka 17), Feliksa Głowackiego l. 24 (Garbarska 3), Stanisława Błaszkowskiego l. 21 (Młynarska 31), niosących sztandary komunistyczne; Antoniego Buzatka l. 34 (Przejazd 1?), Moszka Rozenberga l. 20 (Franciszkańska 6), Nuchyma Rubinstajna l. 18 (Kupiecka 6), Symchę Ekstajna l. 19 (Miła 5).

Wszystkich aresztowanych odesłano do dyspozycji policji politycznej.

Po tem spotkaniu się policji z tłumem komuniści więcej już się nie zebrali. Instygatorzy tłumu i wiecu posłowie Skrzypa i Prystupa, ograniczyli się jedynie do zapowiedzi zgromadzenia — sami jednak na ulicach Warszawy nie pokazali się.

Smiertelny strzał ze sterty słomy

Tragiczny pościg złodzieja

Wczorajszej nocy mieszkańcy wsi Wólka Purowska w gminie Jasieniec pow. Grójeckiego: 40-letni Jan Jabłonowski i sołtys Jałocha zauważyli biegnącą przez pole jakąś postać, która następnie ukryła się za stertą słomy. W przypuszczeniu, że to złodziej, włościanie zbliżyli się ku stercie, chcąc opryszka ująć. W chwili, gdy podchodzili tajemniczy osobnik wystrzelił w ich stronę trafiając Jabłonowskiego w lewą pachwinę poczem rzuciwszy się do ucieczki, znikł w ciemnościach.

Zaalarmowany posterunek policji wysłał bezzwłocznie policjantów, którzy jednak zmuszeni byli ograniczyć się do udzielenia pomocy rannemu i przewiezienia go do szpitala. Dochodzenia wykazały, że osobnikiem owym był złodziej, który po dokonaniu rabunku w sąsiednim młynie Pietrzyka, porzucił znaleziony później na polu worek z łupami i spłoszony przez włościan zbiegł.

Jak się ostatnio dowiadujemy ranny Jabłonowski po przywiezieniu go do szpitala zmarł.

Policja urządziła za zabójcą pościg.

Stara historja

Co ma począć p-na Frajda?

Wczoraj w komisarjacie policji zjawiła się żydóweczka Frajda W. i płacząc opowiadała następującą historję: Mieszkam u cioci, Ciepła 7. We wrześniu dnia 5, o godzinie 4-ej popołudniu, gdy cioci w domu nie było, przyszedł jej syn a mój kuzyn—Motyl i począł mnie całować. Gdy się rozpłakałam on powiedział: Gdy będę grzeczną, to się ze mną ożeni. Więc mu uległam. A dziś proszę panów jest źle — i ludzie się ze mnie śmieją, a Motel nie chce ze mną nawet rozmawiać i ciocia nie pozwoliła mi się więcej u niej pokazywać. Teraz i mieszkania nie mam a także z czego żyć a tu..."

Tu dziewczę zalkało spazmatycznym płaczem. Posłano po p. Motla badano go. On wyparł się wszystkiego, twierdząc, że Frajda W. nigdy dla niego „grzeczną" nie była.

Spisano jednak o sprawie protokół i akta przesłano sędziemu śledczemu do rozpatrzenia.

Zwolniony Motel wybiegł wesoło z komisarjatu, a panna Frajda opuszczała go idąc wolno i zalewając się łzami. Historja jak świat stara a jednak ciągle nowa...

CO SŁYCHAC NOWEGO?

STAN POGODY
(Według danych P. I. M.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +2.8, najniższa —9.6.

W Zakopanem padał śnieg, temperatura —4, najwyższa onegdaj 1. Szata śnieżna 16 cm.

Dziś:

Fala zimna, nadciągająca z północnego wschodu: mrozy silne, na północo-wschodzie i wschodzie kraju (poniżej —15 C.), umiarkowane w środku, słabe na południu; zachmurzenie umiarkowane (przejaśnienia), w górach i na południu Polski śnieg. Wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

PRZYGOTOWUJEMY SIE DO OBRONY GAZOWEJ

W dniu wczorajszym został ukończony w szkole broni chemicznej na Marymoncie specjalny kurs dla członków organizacyj przysposobienia wojskowego. Kurs ukończyło z pomyślnym wynikiem, 24 uczestników, w tem — 15-u członków najsilniejszej z organizacyj przysposobienia wojskowego, zw. strzeleckiego. Absolwenci kursu, prowadzonego przez kpt. Sypniewskiego, będą obecnie instruktorami broni chemicznej na terenie swych stowarzyszeń.

DZISIEJSZE POGRZEBY

Powązki:

Borysiewicz Emilja, lat 62, przy mężu, godz. 9, kośc. św. Krzyża; **Bałtrukiewicz Jerzy Roman**, lat 18, uczeń gimnazjum, godz. 10, kapl. Powązkowska; **Prusinowska Matylda**, lat 77, emerytka, godz. 10 kośc. św. Aleksandra; **Kaczorek Romualda**, lat 39, żona nauczyciela, godz. 10, kośc. św. Barbary; **Olszewska Marja**, lat 54, przy mężu, godz. 11, kapl. Powązkowska; **Rymwid-Mickiewicz Regina**, lat 28, przy ojcu, godz. 11, szp. Dz. Jezus; **Mielke Walentyna**, lat 49, żona kupca, godz. 11, kośc. WW. Świętych; **Paszkowska Anna**, lat 84, przy córce, godz. 1, szp. Dz. Jezus; **Trubaczek Krystyna**, lat 4 m. 8, córka urzędnika, godz. 1, szp. św. Stanisława; **Knap Zbigniew Paschalski**, 1 r. 7 m., syn krawca, godz. 1, szp. św. Stanisława; **Czamara Emil**, lat 38, przodownik p. p., godz. 2, kośc. N. M. P. na Lesznie.

Bródno:

Pogner Zofja, lat 52, rob., godz 8 i pół, Kopińska 7; **Ziołek Tomasz**, lat 67, ślusarz, godz. 10, szp. Dz. Jezus; **Królikowska Marjanna**, lat 76, godz. 10, kośc. św. Antoniego; **Juszyńska Marcjanna**, lat 71, godz. 10, Karolkowa 45; **Gliński Władysław**, 7 m., godz. 10, szp. Dz. Jezus; **Jukaszewicz Jadwiga**, 3 m., godz. 10, Leszno 93; **Budźko Józef**, lat 3 m. 9, godz. 10, Kopernika 43; **Śliwińska Wiktorja**, lat 54, przy mężu, godz. 1, Mokotowska 32/34; **Bugajew Kazimiera**, lat 25, przy mężu, godz. 1, Brzeska 12; **Krajewska Anna**, lat 42, przy mężu, godz. 1, szp. Jana Bożego; **Pankowski Aleksander**, lat 20, godz. 1, szp. Dz. Jezus; **Krajewska Zofja**, lat 3 m. 6, godz. 1, szp. im. Karola i Marji; **Piechocka Aleksandra**, 1 m., godz. 1, Belgijska 11.

CYRK ZWIERZYNIEC L. PROSERPI
(ul. Ordynacka)
4-ty dzień **Premjery programu** № 2-gi: **Lwy, Tygrysy, Słoń, Niedźwiedź, Zebra, Wielbłąd, Psy, Koty.** Humor. Śmiech, Atrakcje 8 wiecz. Szcz. w afisz.
30 N 435

Już przybył Charlie Chaplin w „Gorączce Złota"
15 N 451

HANDLARZ z Amsterdamu Djonisa Jacobini Werne Krauss FOX FILM
15 N 417

Jak rozpoczął urzędowanie nowy Dowódca Korpusu Warszawskiego

Nowomianowany dowódca okręgu korpusu warszawskiego, gen. Malczewski, przyjął wczoraj wszystkich dowódców samodzielnych oddziałów, zakładów i instytucyj garnizonu warszawskiego, zapowiadając w najbliższym czasie przegląd wszystkich oddziałów garnizonu stolicy. Następnie — odbędą się takież przeglądy na prowincji.

Dowódca korpusu zaznajomi się dokładnie ze wszystkimi szczegółami życia wojskowego na nowoobjętym terenie, a przedewszystkiem— zajmie się rozpatrzeniem możliwości przeprowadzenia dalszych oszczędności w podległych mu oddziałach wojskowych — w granicach, nie zmniejszających ich zdolności i gotowości bojowej.

VII Zjazd Bratnich Pomocy Akademickich

Wczoraj o godz. 12-ej w poł. odbyło się w sali posiedzeń senatu uniwersytetu otwarcie VII-go trzydniowego zjazdu Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy.

Na inaugurację zebrali się rektorzy wyższych uczelni stolicy z rektorem Pieńkowskim na czele, przedstawiciele Rady Naczelnej pomocy młodzieży akademickiej, oraz delegaci poszczególnych środowisk studenckich w kraju w liczbie przeszło 30 osób.

Obrady otworzył w krótkiem powitalnem przemówieniu prez. Ogólnopolskiego Związ. Brat. Pom. p. Danielewicz, poczem rektor U. W. prof. Pieńkowski powitał zebranych imieniem rektorów wyższych uczelni stolicy. Następnie kolejno przemówienia powitalne wygłosili: imieniem Rady Naczelnej b. min. p. Simon, imieniem N. K. A. p. Podoski, imieniem związku kół prowincjonalnych p. Stańczykowski i inni poczem wybrano prezydjum zjazdu w składzie następującym: przew. — p. Machnik, (Warszawa), v.-przew. — p. Sosnowski (Lwów), v.- przew. — p. Karnicki (Wilno), assesorowie — pp. Siennicki i Skwarczenko.

Jeszcze przed odczytaniem porządku dziennego, wpłynął wniosek nagły w sprawie stypendjów państwowych.

Po krótkiej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję domagającą się

natychmiastowego wycofania rozporządzenia o wstrzymaniu wypłat

stypendjów państw. i zapewnienia stałego wypłacania tych sum pierwszego dnia każdego miesiąca.

Następnie na wniosek delegacji lwowskiej zjazd uchwalił:

W razie jeśli sprawa stypendjów zostanie załatwiona przez czynniki rządowe odmownie, wszystkie akademickie organizacje samopomocowe na terenie Rzplitej, złożą swe mandaty do dyspozycji senatów wyższych uczelni, czekając się wszelkiej akcji samopomocowej dla studentów wobec wybitnie krzywdzącego i niesprawiedliwego ogół akademicki stanowiska ministerjum oświaty.

Następnie przystąpiono do wyboru komisji zjazdu a mianowicie: 1) admin. - finansowej, 2) regulaminowo - organiz., 3) programowej i akcji zewnętrznej, poczem obrady przerwano odkładając je do godz. 5 p. poł.

W międzyczasie zebrani udali się na obiad do kuchni akademickiej przy ul. Koszykowej nr. 80.

Po południu obrady wznowiono. Głównym punktem porządku dziennego było sprawozdanie prezesa związku bratnich pomocy p. Danielewicza, który przedstawił zebranym działalności związku w roku ubiegłym.

Po dyskusji nad sprawozdaniem zarządu związku uchwalono regulamin obrad oraz utworzenie czwartej komisji, t. zw. redakcyjnej, poczem wczorajsze obrady zjazdu zostały zakończone.

W dniu dzisiejszym obradują wszystkie komisje, przygotowując wnioski na jutrzejsze plenum.

Promyk w ciemnościach

Błysk „racjonalizacji" kulturalnej w okolicy Zegrza

Pod Zegrzem opodal Nieporęta jest...

— Czarownica! — wiemy, wiemy, dosyć tego sabatu! — uprzejmie prosi sz. czytelnik, zgrzytając zębami...

....otóż jest jeszcze i Benjaminów.

W odpowiedzi zaś sz. czytelnikowi musimy dodać, iż wracając do tych „czarodziejskich" okolic, nie mamy bynajmniej zamiaru straszyć go nową historją o Babie Jadze, lecz właśnie opisując przez parę dni ciemne fakty ze skwapliwością i niekłamaną radością, chcemy donieść, że powstało tam światełko kulturalno-oświatowe, które in tenebris lucet....

Zabłysło ono w tamtejszym ośrodku naszej armji, różnej od innych, nie tylko przez to, iż nie jest ona jedynie rozsadnikiem militaryzmu i ogłupiającego kultu pięści, ale też przoduje społeczeństwu w pracy kulturalnej w tych dziewiczych jego duszach, które corocznie wciela w swe szeregi.

Dla równowagi, by i dodatnie zjawisko z „czarodziejskich" okolic podwarszawskich miało równie obszerną relację, wysłaliśmy tam sprawozdawcę, który pisze:

Benjaminów.

Trzydzieści kilka kilometrów od Warszawy, pod Zegrzem, wśród głuchej ciszy leśnej, spoczywa ta pamiętna, z czasów okupacji niemieckiej miejscowość, gdzie przebywali internowani oficerowie legjonowi. Stanowi go niewielka osada budynków wojskowych, na kompletnem ustroniu, otoczonych drutem kolczastym, dziś nieoficjalne miejsce postojów, a raczej biwaku, jedynego w Polsce pułku radjotelegraficznego.

Właściwie dowództwa pułku i jednego bataljonu.

Szczupłość pomieszczeń i chwilowy brak odpowiedniego locum w Warszawie, urzędowej, na papierze, siedzibie pułku, rozbiły go na kilka grup, stacjonowanych w różnych punktach Rzeczypospolitej, niepomiernie utrudniając racjonalne i jednolite kierownictwo, nad przysposobieniem żołnierzy do tak ważnej i odpowiedzialnej służby w razie potrzeby.

Uważając dotychczasowy stan, jako prowizorjum, radjotelegrafiści wojskowi w Benjaminowie nie upadli na duchu, a nie odczuwając dzięki uciążliwej komunikacji, bliskiego sąsiedztwa stolicy, w „zacisznem ustroniu" jak mogą uprzyjemniają sobie pustelniczy żywot. Oczywiście poza godzinami służbowemi. Specjalną uwagę zwrócono na rozrywki duchowe i umysłowe. Dzięki dowódcy pułku ppik. Powierzy, a głównie miejscowego oddziału „Polskiego Białego Krzyża" pod przew. ppłk. Powierzyny oraz pań: mjrowej Świdzińskiej, kpt. Konarskiej i por. Ziółkowskiej, akcja kulturalno - oświatowa, wszczęta przed rokiem, napotykając na względnie podatny materjał żołnierski, potoczyła się wartkim prądem naprzód rychło przynosząc pozytywne rezultaty.

Wczoraj właśnie zbierano plony pracy nad oświatą w pułku. Przy wydatnej pomocy warszawskiego oddziału P. B. K., który ofiarował umeblowanie, bibliotekę i dekoracje ścian, dokonano uroczyście poświęcenia „Ogniska żołnierskiego".

Na uroczystość tę przybyli liczni goście z Warszawy: szef admin. armji gen. Konarzewski, szef dep. V M.S.Wojsk. płk. Przybylski, szef wydz. wojsk łączności płk. Jawor, zarząd warsz. oddziału P.B.K. pp. Neve, Komorowski Maczyński, z prez. p. Barylskim i in., serdecznie podejmowani przez gospodarzy.

Aktu poświęcenia Ogniska dokonał kapelan garniz. ks. Żółtowski, poczem przemawiali kolejno: p. Barylski, ppłk. Powierza, gen. Konarzewski i p. Komorowski.

Uroczystości dopełniła akademja, na którą złożyły się produkcje orkiestry, solo skrzypcowe przy akompanjamencie fortepianu, deklamacje: „Żołnierz" i aktualny wiersz z okazji otwarcia Świetlicy, pióra kaprala Zielińskiego, przez samego autora wypowiedziany, dalej deklamacje.

Całość wypadła niezwykle udatnie, pozostawiając niezatarte wspomnienie wśród gości.

Niechże to nowe „Ognisko" rozrywki kulturalnej promieniuje jak najszerzej, abyśmy z tych okolic mogli już odtąd notować tylko podobne zjawiska „cudów" cywilizacji, które wyprą „cuda" znachorów.

Nauczycielstwo nie rezygnuje z obrony zagrożonych zarobków

Odbyło się obecnie posiedzenie nowowybranego przez zjazd nauczycielski zarządu głównego związku zawodowego nauczycielstwa szkół średnich.

Powzięto szereg zasadniczych uchwał, przedewszystkiem więc: postanowiono ponownie udać się do klubów sejmowych o przeprowadzenie noweli, znoszącej upośledzenie nauczycielstwa szkół państwowych, któremu w niesprawiedliwy sposób, obniżając często kroć w absurdalny wprost sposób płace. Postanowiono dalej zebrać dane statystyczne ze wszystkich rad pedagogicznych, ile procent pensji stracili nauczyciele na skutek „redukcyj sanacyjnych", oraz przeprowadzić energiczną akcję o skasowanie tych upośledzeń. Na d. 24 b. m. zostanie zwołany zjazd nauczycielstwa szkół państwowych, delegatów rad pedagogicznych szkół państwowych i delegatów oddziałów zw. zaw. naucz. szk. średn. Uchwalono wreszcie, w związku z tem, wezwać nauczycielstwo szkół prywatnych do solidarności z nauczycielstwem szkół państwowych.

Ukonstytuowano nowe prezydjum zarządu głównego związku w osobach: prezes dr. Raabe, wice-prezes sen. Kopciński, sekretarz p. Forelle, skarbnik p. Dutkiewiczówna. Zarząd zdecydował wydawanie organu związku „Ogniwo".

KURJER SPORTOWY

Rewelacyjne odkrycia Wydziału gier i dyscypliny
Amatorski profesjanalizm w Polsce

Kraków, 10.1 — (C-S) — Na posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny PZPN. ustalono listę graczy PZPN., którym udowodniono profesjonalizm a mianowicie: Pogoń (Lwów), zdyskwalifikowano jako zawodowców Olearczyka, Hankego, Görlitza, Słoneckiego i Fichtala. Zdyskwalifikowano dożywotnio od działalności w klubach i związkach piłki nożnej członków zarządu Pogoni: inż. Kuchara Tadeusza, Cybulskiego, Łuczyno i Kaweckiego. W klubie Hasmonea (Lwów) zdyskwalifikowano następujących graczy, jako zawodowców: Szneidera, Wertera, Steurmana, Mohra, Redlera, Birnbacha, Baruesa, Maklera i Schpeleischera. Dożywotnio od działalności w klubach piłki nożnej zdyskwalifikowano członka zarządu Hasmonei Scharzgiola Czarnym, i innym klubom lwowskim zawodostwa nie udowodniono. Dochodzenie przeciwko klubom Polonji, Cracovii i Wiśle w toku.

Polonia zwycięża Orkan 5:0 (1:0)

Skład Polonji: Laskowski, Mazurkiewicz, Bułanow II, Loth IV, Jelski, Landman, Bułanow I, Loth I, Emchowicz i Krygier.

Skład Orkanu: Adamowicz, Pichelski, Koc, Wasilewski, Korngold, Sławiński, Korngold II, Kempa, Przeździecki, Stepanow i Rykowski.

Jak z powyższych składów wynika obie drużyny nie grały w pełnych składach, a dodawszy jeszcze „obowiązkowe" kontuzje, grano z obu stron przeważnie w „dziesiątkę". Mecz wczorajszy był produktem nudów zimowych. Skazani na bezczynność piłkarze skorzystali z sprzyjającej aury, by na boisku rezerwie się trochę a znaczna ilość publiczności, w tym samym zamiarze nawiedziła Agrykolę. Mecz jednak interesującym, zbytnio nie był. Obie partje operują dość prymitywnymi środkami, a obok braków technicznych brak treningu kondycyjnego, celności w strzałach, słabe tempo i ciężki teren nie przyczyniły się do żywszego zainteresowania publiczności.

Wczorajsza, zimowa improwizacja była ponsem dla młodych talentów, którym młodość zastępuje trening. Podobali się Jelski, który już obecnie wykazuje dużą ruchliwość, niezły przegląd pola i celowe podania oraz Mazurkiewicz, który uzyskał pewne sukcesy w dribblingu. Z starszych graczy Polonji wyróżnili się Bułanow II, Emchowicz (gra głową) i Krygier biegani. Słabszym był Bułanow I, jak zwykle niepotrzebnie faulujący, który jednak dowcipnie trzeba bramkę strzelił., pięta.

W Orkanie dobrą technikę wykazał bramkarz Adamowicz. Obrona i środkowy pomocnik Korngold mieli swój przeciętnie dobry dzień. Napad bez Dubniaka i Zbyszewskiego nie rozumiał się, kombinował górą i w rezultacie nie zdobył się na honorowego goala mimo i tempie udawały się przeboje.

Bramki strzelili Bułanow i Emchowicz (trzy w tem dwie b. ładne główa). Sędziował, jak zwykle poprawnie p. Bednarski. Publiczności zebrało się około 800 osób.

Skra III — Czerwoni II 2:1 (2:1)

Mecz powyższy odbył się na boisku Skry w bardzo korzystnych warunkach, atmosferycznych i na znakomicie dobrem, mimo zimowego sezonu boisku. Sędziował p. Borkowski.

Piłka nożna na prowincji

Katowice: Rozegrano tutaj następujące mecze piłki nożnej finał o puhar GZOPN. Ruch (Wielkie Hajduki) — Katowice 06 3:2 (1:1), gra bardzo ostra. Przestrzelono trzy karne rzuty. Naprzód (Zależe) — Mysłowice 06 4:2 (2:1), Djna (Katowice) — Policyjny K. C. 4:2, Orzeł (Wełnowiec) — 07, Siemianowice 2:1 (1:0).

Poznań: Warta — Unja 2:0 (1:0). Gra bardzo ładna, prowadzona w żywem tempie, zwłaszcza dobrze grała Unja. Warta przez cały czas w dziesiątkę. Bramki strzelili Staliński oraz Przybysz (z Off-side) wyróżnił się z Warty Fuutowicz z Unji obrona i napastnik Szepe.

Victonia (Jarocin) — Stella (Gniezno) 5:2.

Turniej strzelecki Tow. Strzeleckiego

Na strzelnicy Tow. Łowieckiego odbył się wczoraj pierwszy konkurs strzelecki (Zachęty) dla pań z broni długiej, w którym zwyciężyła p. Antonina Osserowa, wybijając w konkursie 60 punktów, za konkursem 72 punkty. W konkursie 14 dnia Zachęty dla panów w grupie seniorów zwyciężył p. Chmielewski punktów 87, w grupie junjorów — p. Wąsikowski, 80 punktów.

Zmiany w Wojsk. Klubie samochodowym i motocyklowym

Wobec rezygnacji gen. Zagórskiego ze stanowiska prezesa wojskowego klubu samochodowego i motocyklowego (wobec braku czasu) — do czasu walnego zgromadzenia klubu czynności prezesa pełni w.-prezes, pułk. Mroziński.

Zarząd klubu otrzymał już oferty od niektórych firm samochodowych, które pragną oddać samochody oficerom na 10-cio letnią spłatę. Rozpatrywanie tych propozycji w teku. W początkach lutego nastąpi otwarcie kursów samochodowych klubu dla członków. Warunki i ścisły termin ogłoszony zostanie wkrótce.

Uznanie autorytetu Związku Związków przez Magistrat warszawski

Dowiadujemy się, że magistrat warszawski, asygnując w roku bieżącym 45,000 zł. na subsydja dla związków i klubów sportowych w Polsce wzgl. w Warszawie, zwrócił się do komitetu wykonawczego Z. Z. z prośbą o zgłoszenie przez Z. Z. listy tych związków i klubów sportowych, które należałoby w roku bieżącym subsydjować i w jakim stosunku. Jest to pierwszy krok naszych ojców miasta ku współdziałaniu z naczelnemi władzami sportowemi, których autorytet i powagę tym sposobem władze warszawskie miejskie uznały oficjalnie.

Dwie komisje Związku Związków dla rozstrzygnięcia sporów

Komitet wykonawczy Związku Związków, wybrał na ostatniem swojem posiedzeniu dwie komisje: 1) dla zbadania protestu byłego zarządu polskiego Związku bokserskiego dotyczącego nieformalności uchwał ostatniego walnego zgromadzenia delegatów tego związku. Do komisji tej wybrani zostali: ppłk. Bobkowski, kpt. Dziubiński i kpt. Skotnicki, 2) komisją składającą się z inż. Zwajdowskiego, kpt-nów Skotnickiego i Dziubińskiego delegowana została dla zbadania sporu powstałego między polskim związkiem lekkoatletycznym i wydziałem sportów kobiecych. Obie komisje obowiązane są zakończyć swe prace do następnego posiedzenia kom. wykonawczego, t. j. do 15 b. m.

Kronika zagraniczna

Saint-Moritz, 10.1 — (C-S) — Drużyna Hokey - Klub (Medjolan) pokonała Akademicki Klub Sportowy (z Zurichu) w stosunku 22:1, Oxford bije Cambridge 11:0.

Chamonix, 10.1 — (C-S) — Hockeycloub (Chamonix) — Olimpique (Szwecja) 9:4.

Daty wyścigów wiosennych

Na ostatniem posiedzeniu komitetu do spraw wyścigów, odbytem pod przewodnictwem zarządzającego stadninami państwowemi p. Fryderyka Jurjewicza powzięto decyzje co do oznaczenia dat wyścigów prowincjonalnych w roku bieżącym.

Mianowicie wyznaczono wyścigi w Poznaniu — na 2, 3, 8, 9 i 13-go kwietnia i 6 maja; w Katowicach — na 23 i 24 maja; w Tarnowskich górach — na 30 maja; we Lwowie— na 30 maja i 1, 3 i 6 czerwca; w Grudziądzu — na 6 i 13 czerwca, w Przemyślu — na okres między 6 a 27 czerwca; w Lublinie — na 27 i 29 czerwca i 1, 3 i 4 lipca; w Łodzi — na 18, 20, 22, 25, 27 i 29 lipca i 1 sierpnia; w Piotrkowie — na 7, 8, 11, 14 i 15 sierpnia.

Daty jesiennych wyścigów będą ustalone później.

— Ach, Lusiu, gdybym był młodszy...

— Wujcio ciągle myśli o Kalendarzu „Kurjera Porannego", a to tylko rok od sześciorocznego...

Wśród książek

Władysław Łoziński. Opowiadania Imć pana Wita Narwoja. Nakładem „Bibljoteki Polskiej". Warszawa 1926.

Habent sua fata libelli — mają też i swoje fata autorowie. Władysław Łoziński zrazu zabłysnął jako belletrysta, ale wówczas talent jego brata Walerego efektownością i modnym romantyzmem zdystansował go. Łoziński Władysław nie zajął jako powieściopisarz w swoim czasie stanowiska należnego. Zamilkł i dopiero po latach odezwał się znakomitem dziełem „Prawem i lewem", rozchwytanem od razu, mimo wysoką cenę. Znawcy i smakosze literaccy rozkoszowali się tą książką. I niewątpliwie równego Łozińskiemu narratora historji obyczajowej nie posiadamy. We Francji wszedłby za to jedno dzieło do Akademji Nieśmiertelnych, u nas i bez tego został zapomniany. Nikomu na myśl nie przyszło przypomnieć inne rzeczy Łozińskiego dawniej publikowane, bez rozgłosu jednak. Wydawcy wnioskowali, że skoro w czasie uboższym w talenty pisarskie nie zdobył Łoziński poczytności, nie zdobędzie jej i teraz. Wydawniczo może ta logika jest słuszna. Literacko nie. Łoziński Władysław nie był nigdy z bractwa reklamy, książki jego przepadały. Zawsze znalazł się jakiś rywal czy to płodniejszy, czy efektowniejszy, czy bardziej „postawiony na rynku".

Prawdę też powiedziawszy, powieści jego szwankowały w sentymencie i erotyzmie, były zbyt historyczne i czyste. Miały i mankamenty inne, techniczne... Śród nich jednak znajdują się rzeczy sprawozdawczo - klasyczne, jak np. „Oko proroka", obyczajowo doskonale odtworzone, jak „Pierwsi Galicjanie", znajduje się też arcydzieło nowelistyczne takie, jak „Madonna Budwiska" i wreszcie naprawdę opowiadanie nad opowiadaniami, te właśnie, które są w tytule. Opowiadania imć pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardji koronnej. Epoka przed pierwszym rozbiorem i po pierwszym rozbiorze Rzeczypospolitej. Obecnie „Biblioteka Polska" przypomniała pierwszy cykl tych opowiadań (od r. 1760—1767) To dobra usługa oddana literaturze. „Opowiadania Narwoja" uważam bez mała za równe „Wspomnieniom Soplicy". Może są mniej żywe, mniej bezpośrednie, ale narracyjnie i językowo nie ustępują im ani o krok, a może i większym są majstersztykiem opowiadania i podmalowanie obyczajowe epoki dają pełniejsze. Upadająca Polska rysuje się w tych opowiadaniach Łozińskiego wszystkiemi rysami, charakterystyka pojęć ówczesnych i ludzi jest tak szczegółowa, że nie mógłby jej nawet dać pisarz współczesny, bo nie mógł tyle objąć, co Łoziński, podrabiający te pamiętniki na podstawie tysiąca źródeł i dokumentów. Język podrobiony też artissime. Nie chce się wierzyć, że to twór literacki— ma się wrażenie dokumentu osobistego. Gdyby nie nazwisko autora, gdyby przepisane, gdzie znaleziono te opowiadania, zaprzysiężonoby ich autentyczność i uznano za arcydzieło, jak „Pamiętniki Paska".

W tomie wydanym przez „Bibljotekę Polską", cztery są tylko opowiadania: „Dwudziesty gość", „Przygoda w Radomiu", „Zapaśan" (jakiś imitator Cagliostra) i „Pan Kasztelanic". Czyta się je i smakuje jak stare szlachetne wino.

Wielkiem ułatwieniem dla czytelnika, nieznającego łaciny i zwrotów językowych XVIII wieku jest słowniczek przydany do tomu, a ułożony starannie i umiejętnie przez dr. Annę Chorowiczową. Całość wydana bez zarzutu. **m. i.**

*

Paul Geraldy. Ty i ja. Nakładem księgarni F. Hoesicka. Warszawa, 1926.

„Z 217-go wydania przełożyła R. Czekańska - Heymanowa". Te słowa, pod tytułem umieszczone, zdumiewają. Cóż to za książka, która 217 wydań się doczekała! Tomik wierszy. Nie inaczej—tomik wierszy. Trzydzieści drobnych utworów rymowanych. A tych 217 wydań doczekał się Paul Geraldy w lat nie wiem czy więcej, niż dziesięć. Fenomen. Dwieście siedemnaście wydań (co prawda po tysiącu egzemplarzy każde wydanie) książki z wierszami, choć to nie u nas, a we Francji, niemniej sukces nad sukcesami. I nie jest to sukces Mniszchówny. Paweł Geraldy jest poetą najczystszej próby. Ale poetą szczęśliwym. Jego słowa „niosą" — tak jak się to zdarza u urodzonych śpiewaków. Jego słowa trafiają. Co strzał to centrum. Jest w tej mowie poetyckiej tak niezwykła prostota, że wszystko inne, nawet szczebiotanie dziecka, wydaje się przy niej krasomówstwem. A taka szczerość że każda myśl, każde uczucie staje przed nami niemal nagie. Pawła Geraldyego, tego najprostszego z poetów, niby łatwo jest tłumaczyć, bo słowa są tam zwyczajne, a jednak właśnie dla tego trudno, gdyż jeden patetyczny zwrot, jedna niezgrabność stylistyczna, a urok i nastrój pryska. Te słowa zwyczajne nie są prozą a poezją. To kwiaty, które wszyscy znamy, każdy ma je w swoim ogródku, lecz Geraldy tak nam je podaje, tak sugestjonuje nas, że wydają się nowe, inne, wonniejsze jakgdyby... To przywracanie słowu zużytemu i nadużytemu jego ważkości treści, świeżości — jest właśnie tajemnicą poety, darem cudownym talentu poetyckiego. Trzydzieści wierszy Geraldyego i o czem! wszystkie o miłości! toż prawie banalność?... napewno monotonja! Wcale nie. Książkę tę czytamy raz i drugi i uczylibyśmy się jej na pamięć, gdyby tekst polski był taki, jak francuski. Tłomaczka dołożyła wszelkich starań. Przekład jej jest gładki, czasem wyborny, ale czasem też potyka się o jakieś drobne przeoczenie i nie jest jednak zupełnem spolszczeniem Geraldyego. Doskonałości jednak—podobno—niema. Poznawajcie więc **czytelnicy** co rychlej poezję Geraldyego bodaj w tym przekładzie. **m. i.**

„Bibljoteczka Historyczno-Geograficzna". T-wo wyd. „Rój", Kredytowa 1. Leży przed nami 13 już wydanych w ubiegłym kwartale książeczek, oraz prospekt na rok przyszły. Jest to istotnie eksperyment wydawniczy, godzien najbardziej bacznej uwagi. Prenumeratą kwartalna bowiem tego wydawnictwa kosztuje zł. 2.60, a więc za 20 gr. tygodniowo czytelnik otrzymuje do domu wraz z przesyłką książeczkę w dwubarwnej okładce, liczącą 64 str. ścisłego druku i podającą w sposób sensacyjny i barwny prace najlepszych piór w Polsce. W zeszłym kwartale swe cykle zaczęli: p. Melcer - Rutkowska („Słynni kochankowie") Tuwim (cykl sataniczny), Jerzy Bandrowski („Pioruny i błyskawice Wschodu"), dr. Olgierd Górka („Jak umierali wielcy ludzie!") i inni. W tym kwartale będą je kontynuowali, a prócz nich rozpoczynają z wydawnictwem współpracę: Wacław Sieroszewski, Juljan Ejsmond, prof. Nowakowski (uniw. Worcester) i cały szereg najlepiej notowanych w literaturze, nauce i dziennikarstwie piór.

Zaznaczyć należy, że każda książeczka stanowi całość, aczkolwiek łączą się nieraz w cykle.

W T-wie Uniwersytetu Robotniczego

Z inicjatywy Tow. Uniw. Robotniczego i Centr. Komisji zw. zawod., otworzona została onegdaj w Warszawie, w lokalu Skarbu Oświatowego przy ul. Wolskiej, szkoła dla działaczy związków zawodowych. Fakt ten posiada doniosłe znaczenie w życiu robotnika polskiego. Jest to bowiem pierwsza w Polsce szkoła tego rodzaju, zakrojona już na szeroką skalę i uwzględniająca wszelkie dziedziny wiedzy niezbędnej dla działacza w zawodowym ruchu robotniczym.

Uroczystości inauguracji dokonał wice - prezes T-wa poseł Czapiński, witając uczniów przybyłych w liczbie 40 ze wszystkich zakątków Polski. Następnie składali życzenia szkole przedstawiciele zarządu gł. T-wa, Centr. Kom. zw. zaw., C. K. W. P. P. S. i p. Zagrodzki w imieniu ministra pracy. Pierwszy wykład, wygłosił prof. L. Krzywicki p. t. „Historja Kultury".

Szkoła trwać ma około 10 tyg. i posiada charakter internatowy. Program wykładów obejmuje: ekonomję, socjologję, ustrój państwa i t. p., poczem przewidywane są liczne seminarja i zbiorowe wycieczki o charakterze naukowym.

Zatarg w telefonach trwa

Wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy p. St. Kwapińskiego odbyła się kolejna konferencja z udziałem przedstawicieli P. A. S. T-icznej i delegatek zw. telefonistek w sprawie zawarcia nowej umowy.

W sprawie stosowania wskaźnika drożyźnianego przedstawiciel zarządu P. A. S. T. nie udzielił definitywnej odpowiedzi, albowiem kwestja ta została skierowana do opinji zainteresowanych ministerjów: skarbu, handlu i przemysłu i gen. dyr. poczt i telegrafów. Po otrzymaniu odpowiedzi od powyższych ministerjów, dyrekcja P. A. S. T. powźmie decyzję, zastrzegając sobie termin do końca b. m.

Następnie toczyła się dłuższa dyskusja nad poprawkami, proponowanemi przez dyrekcję do nowej umowy. Przedstawicielki telefonistek nie zgodziły się na wprowadzenie tych poprawek, wysuwając odpowiednie kontr-propozycje.

Jedną z najważniejszych poprawek stanowi skreślenie z umowy artykułu, dotyczącego działania komisji rozjemczej, która przyznała ostatnio, jak wiadomo, telefonistkom 5% podwyżkę. Przedstawicielki telefonistek nalegały również na utrzymanie artykułu, dotyczącego sprawy wyrażania przez związek aprobaty przy przyjmowaniu nowych telefonistek.

Kontrpropozycje telefonistek rozważone będą przez zarząd P. A. S. T. i poddane dyskusji na następnej konferencji, która odbędzie się prawdopodobnie w końcu b. m.

(—).

Były szef londyńskiej policji w parku obraził moralność

Widział to na własne oczy sir Reginald Mac Kenna

Londyn znowu przeżywa jedną z powtarzających się tam obecnie coraz częściej sensacyj skandalów obyczajowych. W ubiegły poniedziałek przed „sądem policyjnym" przy Malborough Street stanął nie kto inny, jak sam sir Basil Thompson, przed niedawnym jeszcze czasem szef londyńskiej policji jako oskarżony o... obrazę moralności publicznej i usiłowanie przekupienia funkcjonarjusza policji, wykonywującego obowiązki służby.

Sensacyjność **skandalicznej** sprawy potęgował jeszcze fakt szeregu świadków z pośród bardzo znanych osobistości londyńskich, przyczem jedną z nich był nawet

człowiek o wszechświatowej sławie,

głośny na obu półkulach finansista, sir Reginald Mac Kenna.

Akt oskarżenia stwierdza, że dnia 12 grudnia w jednym z parków publicznych, były szef policji, sir Bazil Thompson, zaskoczony został przez funkcjonarjusza służby porządku i bezpieczeństwa na gorącym uczynku obrażania moralności. Współniczką jego w owym gorącym uczynku była pewna początkująca artystka, występująca na drobniejszych scenkach Londynu, której nazwiska prasa nie wymienia i w stosunku do której sam akt oskarżenia wysuwa okoliczności łagodzące, uznając ją

jako „dość wybitnie bierną współuczestniczkę"

W stosunku do sir Thompsona, akt oskarżenia stwierdza dalej, że zatrzymany przez policjanta i prowadzony na posterunek, usiłował on „sposobem przekupstwa skłonić funkcjonarjusza do pozostawienia go na wolności".

Przed sądem były szef policji narazie zaprzeczał energicznie zarówno drugiej jak i pierwszej części oskarżenia, chociaż jego „współuczestniczka" odrazu szczerze do winy się przyznała. Przyznał się i on także dopiero, gdy usłyszał zeznania p. Mac Kenny, stwierdzające, że głośny finansista, przechadzając się po parku samotnie o zmroku, jeszcze na kilka chwil przed ukazaniem się policjanta, widział na własne oczy

akt obrażania moralności, dokonywany przez b. szefa policji

Okazało się zarazem, że bardzo wielu było takich wybitnych i znanych anglików płci męskiej, którzy samotnie przechadzali się po ustronnym parku o zmroku i że część z nich znowu widziała czy też słyszała, jak potem p. Thompson dokonywał próby aktu przekupstwa.

Tylko część tej części wezwano na rozprawę. To też, wobec tego, że były szef policji do usiłowania przekupstwa już w żaden sposób przyznać się nie chciał, postanowiono wezwać do przesłuchania resztę samotników — świadków. Dość wybitnie bierną współuczestniczkę" p. Thompsona, skazano na niewielką karę pieniężną zaś św. Thompsona na 5 funt. sterl. grzywny i 5 f. st. kosztów. Skazany apeluje.

PROCES KOMUNISTYCZNY
napisał
ANTROPOS
Cena 6 zł.
Skład Główny w Księgarni
F. HOESICKA Senatorska 22.

Olbrzymi wiec b. wojskowych w Łodzi

W święto Trzech Króli odbył się w Łodzi wiec, zorganizowany przez b. wojskowych, zgrupowanych w Komisji Międzyzwiązkowej związków byłych wojskowych. Na wiec ten przybyło niezwykle wielu uczestników bo około

6.000

Powzięte przez wiec uchwały brzmią, jak następuje:

„1) Byli wojskowi z ideowych formacyj wojskowych, zlekceważeni i odepchnięci przez rząd i społeczeństwo od współpracy w rozbudowie państwowości polskiej, postanowili zjednoczyć się i stanąć do czynu, by ratować zagrożony i zarażony trądem przekupstwa i złodziejstwa byt Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

2) Sternicy nawy państwowej i przodownicy polityczni zaprzepaszczają owoce ofiarnego wysiłku żołnierza polskiego, tucząc się męką i krwią przelaną przez naszych towarzyszów broni.

3) Z powodu niedołęstwa i braku uczciwości w łonie obecnego przedstawicielstwa narodowego, żądamy natychmiastowego rozwiązania się Sejmu i Senatu.

4) Polską rządzić mogą tylko ludzie czystych rąk i czystych serc, którzy poświęceniem bez granic i twardą służbą zdobyli zaufanie narodu.

5) W imię tych ideałów, które kazały b. wojskowym stanąć pod sztandarem Niepodległości, wzywamy was wszystkich do naszych szeregów do mozolnej pracy odrodzenia moralnego i naprawy Rzeczypospolitej.

6) Żądamy, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1923 r. przeprowadzenia rewizji koncesji na rzecz inwalidów i byłych wojskowych.

7) Żądamy konfiskaty majątków tym, którzy dorobili się z grosza publicznego i wprowadzenia na nich sądów doraźnych.

Precz od Polski z brudnemi rękami!"

Tydzień giełdowy

Obecnie stosowana gra o parytet dolara na 6.50 czy 7.50 jest dziwną ułudą eksportu, stawiającego już żądania, popierane nawet przez posłów co do jaj, przez rolników co do zboża. Pomysły inż. Moraczewskiego i posła Hausnera byłyby dobre, ale jedynie przy normie parytetowej złotego w stosunku 5.18 za dolara. By budować trzeba mieć grunt twardy, który, nagle się usunął z pod nóg Banku Polskiego, wskutek zasadniczych błędów jego polityki walutowej a w części i—kredytowej. Sam na tem cierpi, gdyż przyjąć musi zobowiązania w zdewaluowanej walucie i w bilonie, którego jak dowodzi stan rachunków na 31 grudnia 1925 chętnie się pozbywa. Widzimy też, iż polityka Banku Polskiego jakby się ocknęła z pod ciężaru woli Grabskiego, bo pokrycie jest wyższe — około 35 proc. — tylko niewiadomo jakim kosztem przepłaconego... dolara. W tumanie nieporozumień wydziela się jakaś 10 miljonowa włoska pożyczka Banca Commer. Italiana w dolarach i znów odwiedzimy „Bankers Trusts" dla badań... zastawów.

A pomoc może być tylko „wewnętrzna" przez pracę i wiarę we własne siły i własne zdolności, w jedno i drugie zwątpiliśmy. Nigdy nie tezauryzowano bezprocentowo tyle pieniędzy niż obecnie i nigdy banki nie były tak bezradne i bez zaufania, jak obecnie a to pociąga za sobą konsekwencje przykre dla całości odrodzenia finansowego Polski na tych samych zasadach co przy założeniu Banku Polskiego lecz ze szerokim tupetem taniego kredytu dla przemysłu handlu i rolnictwa. Redukcje p. Zdziechowskiego rozszerzają w czwórnasób nędzę indywidualną a z nią i zdenerwowanie społeczeństwa... które niema pracy i niszczeje moralnie i fizycznie, wyleknione jeszcze szeregiem złodziejstw w bankach państwowych i prywatnych, tuszowanych zawzięcie po odchyleniu zasłon.

Mówiono o odciągnięciu spekulantów od gry na dolary i poruszeniu zapuszczonych akcji, specjalnym kredytem Mówiono bez skutku. Musimy mieć twórcę a nie słuchacza rad zdawkowych.

Nie lepiej nie uświadomi naszego położenia jak perspektywa, choćby sześciu tylko tygodni.

	28 listopada 1925	9.I 1926
Dolar urzędowy	7.40	8.—
Dolar kulisowy	8.— 8.60	8.—
Złoty w Zurychu	75.50	65.—
Listy zastawne:		
4 i pół proc. ziemskie	15.50	20.15
5 proc. m. Warsz.	15.40	22.—
Bank Polski	45.50	57.—
Pożyczka kolejowa	87.—	118.—
Akcje:		
Węgiel	1.—	1.67
Lilpop	0.40	0.62
Modrzejów	2.—	2.60
Cukier	1.30	1.90
Żyrardów	5.50	8.—
Starachowice	0.83	1.—
Rudzki	0.58	1.—
B. Dyskontowy	4.50	5.45
Nobel	1.10	1.70

Tablica ta jest charakterystyczna: dolar prawie na jednym poziomie a jednak widoczny jest przez powiększenie się oszczędności domowych (bo chyba nie przez dyskontowanie nowych parytetów złotowych?) znaczny wzrost papierów procentowych i pewne zainteresowanie się akciami wzwyż, aczkolwiek nie przedstawiają jeszcze rentującego materjału, choć — dowodem bilans Modrzejowa — niema już rozlewności tylko konsolidacja na amortyzacje i ulepszenia.

Gdy damy notowania w Warszawie kursów walut europejskich to w tych 6 tygodniach zauważymy wybitną zwyżkę:

	28 XI 1925 r.	9.I 1926
Belgja	33.50	36.75
Londyn	36.—	39.—
Nowy Jork	7.40	8.—
Paryż	28.75	31.—
Szwajcarja	142.—	155.—
Wiedeń	104.—	112.75
Włochy	30.—	32.75

na naszą niekorzyść. Czyż tak trudno przestać być bezużytecznym i niepotrzebnym luzmanem na giełdach europejskich? Nie liczą się finansowo, nie będą liczyć się i politycznie. Chyba lata niewoli ustać powinny? Rubel złoty 4—4.15

Rynek pieniężny

Dnia 10 stycznia, godz. 11 w.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Akcje: Tendencja mocna przy dużem zainteresowaniu.

Listy przedwojenne: Poszukiwane.

Waluty zagraniczne: Słabe.

Dolar 8.05.

Bank Polski 56.
Cukier 2.
Węglowe 1.77.
Modrzejów 2.75.
Ostrowiec 5.15.
Rudzki 1.05.
Starachowice 1.10.
Żyrardów 8.
Haberbusch 5.40.
4 i pół proc. ziemskie 20%.
5 proc. miejskie 22.
4 i pół proc. miejskie 18.
100 rubli złotem 416.
100 rubli srebrem 280.
Bilon 1.20.
Dolar złoty 8.
Dolar srebrny 6.40.

Wartość kuponu b. na dziś

8% konwersyjna 2.333.
5% konwersyjna 0.139.
10% kolejowa 4.444.
6% dolarowa 1.666.
5% dolarówka 0.0902.
5% miejskie 0.125.
4½ miejskie 0.1125.

Dr. KAUFMAN, Wspólna 56 m. 7, tel. 236-71 weneryczne, skórne, Leczenie elektrycznością i promieniami **Syfilisu najnowszym sposobem** Analizy krwi. Od 9-2 i 4-8 w Panie 12-2 i 8-8½, w. Niezamoż uwzględnienie 20 R 121

D-r KORAB' KORABIEWICZ Lecz. syfil. wlew., „914", rzerz. i niemoc, elektryczność. 1—2 i 5—7, św. 1—2. **Telefon 14-33. Żórawia 3.** 17 R 403

Lekarz-Dentysta F. Metaxianowa Kościelna 12 m. 4. (Front I p.

Dr. med. Schoenman Hortensja 6, telef. 36-77. **niemoc płciowa**, chor. **weneryczne, skórne.** Analizy krwi, 9-2 pp. i 5-8. Niezamożni uwzględniani. 15—R—64

Dr. med. ALFRED ETTINGER po powrocie z zagranicy przyjmuje nadal **Leszno 22.** Choroby **weneryczne, skórne** od 11—2 i od 6—9 w. Leczenie **najnowszemi środkami.** 15 R 138

PRZYCHODNIA (Lecznica) Nowy Świat 46/18. Chor. weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Lampa kwarcowa. Sollux. Od 10—5 i 7—9. 15 R 394

B. P.

Ignacy Pulman

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 8 b. m. przeżywszy lat 42. Wyprowadzenie drogich nam zwłok z mieszkania przy ul. Obożnej № 11 odbędzie się dziś w poniedziałek dnia 11 Stycznia o godz. 12 w poł. o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Rodzice, Bracia, Siostry, Szwagrowie i Rodzina

Za Redaktora: St. Nowiński. Wydawca: F. L. Fryze. W drukarni Rotacyjnej „Kurjera Porannego", Marszałkowska 148.